

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki Nr 8. Sztyn, pocz. Nr 50—Ad. tel. „Ziemia Lubelska”

CENA PRENUMERATY:
w Lublinie bez odosobnienia: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18.—, rocz. k. 36; z odosobnieniem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, roczne kor. 43.—
za przewóz: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—
za okupację niemiecką: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:
Wiersz petiti. lub jego miejsce każde. razowe. Przed tekstem i k. 50 hal. wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem i k. 20 h., Nekrologi 1.—k. Na ostatniej str. 80 h. W drobnych za wyraz 16 h.
Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 3 korony porto od ogł. Zmianki za 100 na prow. 2 k. 60 h., w wielkiej 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna wozuje 21 hal., popołudniowa 14 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Nowe posunięcia Niemców na Zachodzie.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN, 14.6 (B. K.) Urzędowy komunikat niemiecki pod datą 13.6.

Zachodnia widownia wojny.

Armia następcy tronu Ruprechta: Wznagający się ogień artylerji. Miejsowe potyczki piechoty.

Armia niemieckiego następcy tronu:

Na południowy zachód od Noyon po-

prowadziły wojska francuskie nowe sil-

ne przeciwniki po obu stronach drogi

Roye-Estres-St. Denis. Także i ten at-

ak zalał się wśród najcięższych strat

przeciwnika. Przeszło 60 wozów pan-

cernych pozostało na placu boju. Licz-

ba jeńców przewyższa 15.000. Według

dotychczasowych obliczeń zdobyto prze-

szło 150 dział. Przy odpieraniu nieprzy-

jaćelskich przeciwników wpadło w rę-

ce nieprzyjaciela kilka dział, które wje-
chały do pierwszych linii piechoty.

Na północ od Aisne wtargnęły od-

działy szturmowe do rowów nieprzyja-

cielskich. Na południe od Aisne zaata-

kowali nieprzyjaciela, po silnem

przygotowaniu artyleryjskim i odrzuci-

liśmy go z jego frontu na wschód od

Cotry Dominiers po za te miejscowości.

Wzięliśmy przytem do niewoli 1 500 lu-

dzi.

Kilkakrotnie powtarzające się ataki

nieprzyjacielskie na północny zachód od

Chateau-Thierry odparto ze stratą dla

przeciwnika. W ostatnich dwóch dniach

zestrzelono 35 nieprzyjacielskich samo-

lotów. Kapitan Berthold i porucznik

Renkhoff osiągnęli 33 cie, nadporučnik

Schleich 29 te i 30 te, porucznik Velt-

jens 20-te i 21 sze, a kapitan Reinhardt

20 te zwycięstwo napowietrzne.

Front Oise-Aisne w nie-
bezpieczeństwie.

ZURYCH. 14.6. (tel. wł.) „Züri-

cher Morgenzeitung“ donosi ze

źródeł francuskich, że Francuzom

jest niezmiernie trudno utrzymywać

jeszcze front Oise-Aisne.

Compiègne w ogniu nie-
mieckim.

BAZYLEA. 14.6 (tel. wł.) „Echo

de Paris“ donosi: Compiègne zna-

lazło się znowu w ogniu niemiec-
kiej ciężkiej artylerji. Jedna z

ważnych linii kolejowych pod Com-

piegne jest zniszczona.

Paryż zagrożony.

MEDJOLAN. 14.6 (tel. wł.) W

tutejszych sferach wojskowych u-

ważają, że Paryż jest bardzo po-

ważnie zagrożony przez Niemców.

Położenie staje się z dnia na dzień

coraz gorsze.

KOMUNIKAT

AUSTRJACKO-WĘGERSKI.

WIEDEN, 14.6 (B. K.) Urzędowy ko-
munikat austriacko-węgierski donosi pod

datą 13.6.

Na froncie włoskim nieznaczna dzia-

łalność bojowa. W Albanji powstrzyma-

no francuski pochód naprzód na linii

Camja—Sinapremte.

Ustąpienie ks. Radziwiłła.

BERLIN, 14.6 (B. K.) Tutejsze gazy-

ty donoszą, że ks. Radziwiłł rzekł się

godności prezesa Koła Polskiego w Sej-

mie Rzeszy.

Narady krakowskie.

LUBLIN, 14.6 (B. K.) Warszawski

„Dziennik wspólny“ z d. 12 b. m. do-

nosi: Wydział prasowy Departamentu

Stanu komunikuje, że księżę Janusz Ra-

dziwiłł, szef departamentu spraw poli-

tycznych nie brał udziału w naradach

krakowskich i wogóle z Warszawy nie

wyjeżdżał.

Pismo Clemenceau o pokoju.

ROTTERDAM, 13.6 (tel. wł.) „Daily

Chronicle“ donosi z Paryża: Nowoutwo-

rzony Związek republikański wydał ode-

zwę do narodu, nawołującą do skupie-

nia wszystkich sił w celu obrony. „Ho-

me libre“, organ prezydenta rządu fran-

cuskiego Clemenceau, pisze: Nie po-

zwolimy na to, by milicyjści niemieccy

robili nas przeciwnikami zawarcia poko-

ju. Niechaj mówią Niemcy o pokoju,

my słuchać będziemy, odrzucimy jednak

wszelkie wątpliwe propozycje i niejasne

mówienia. Chętnie dowiemy się, czego

chcą Niemcy, i z wszelką uwagą roz-

patrzymy propozycje poniesienia ban-

dyckiego postępowania i zaborczych pla-

nów. Tego rodzaju próba będzie nader

żyteczną. Ręce nasze są czyste, a dąże-

nia sprawiedliwe.

O naradach berlińskich.

BERLIN, 14.6. (B.K.) Minister

spraw zewnętrznych hr. Burian, któ-

ry przybył do Berlina dnia 11.6.

odjechał onegdaj wieczorem z po-

wrotem do Wiednia. Hr. Burian
który przedewszystkiem chciał zło-
żyć kanclerzowi hr. Hertlingowi,
wizytę z powodu objęcia teki mi-
nistra spraw zagranicznych, miał
sposobność podczas swego pobytu
w Berlinie, odbyć narady z kieru-
jącymi mężami stanu w Niemczech.
Obrady te objęły wszystkie, obec-
nie na pierwszym planie stojące
problemy, nad którymi naradzano
się bardzo szczegółowo.

Duch obustronnej uprzejmości
i przyjaznego zaufania, cechujący
obradę, uprawnia do nadziei, że
podczas dalszych narad, które wed-
le umowy mają być podjęte w naj-
bliższym czasie, kwestje będące
ich tematem, zostaną należycie wy-
jaśnione i załatwione ostatecznie
w krótkim czasie, ku zadowoleniu
wszystkich interesowanych.

Węgry, a sprawa polska.

BUDAPESZT, 14.6 (B. K.) Izba po-
słów. W odpowiedzi na interpelację po-
sta Teodora Bethyany w sprawie roz-
wiązania kwestji polskiej, odpowiedział
prezydent ministrów dr. Wekerle, że
przedewszystkiem bardzo żałuje, że in-
terpelant w motywach swojej interpela-
cji krytykuje ostro postępowanie nie-
mieckiego rządu w okupowanych obsza-
rach, z pewnością tylko na podstawie
jednostronnych informacji, a może tylko
dla umotywowania pewnych czynów, po-
pełnionych przez Polaków albo zajętego
przez nich stanowiska. Prezydent mi-
nistrów stwierdził, że upragnione przez
Węgrów oswobodzenie narodu polskie-
go należy zawdzięczać współdziałaniu
naszego oręża z orężem naszych sprzy-
nierzonych.

„W stosunku do Polski“, mówił pre-
zydent ministrów, „jesteśmy jeszcze i
dzisiaj tego zdania, że ostateczna decy-
zja co do przyszłego losu państwa pol-
skiego, należy się samemu narodowi
polskiemu. Następnie zapewnił on naród
polski o gorących sympatiach narodu
węgierskiego i mówił dalej: „W sprawie
rozwiązania kwestji polskiej powstały
najrozmaitsze zdania, i to nie tylko w
Niemczech, gdzie Niemcy oficjalnie je-
szcze się nie wypowiedzieli, ale także
u nas i w kołach polskich. W tej spra-
wie nie zajęły jeszcze państwa central-
ne żadnego stanowiska, a także i Pol-
ska nie była jeszcze w możności zazna-
czenia swojego stanowiska.

Zwołanie Rady Stanu.

Warszawa, 13 czerwca.

„Monitor Polski“, który wyszedł tylko
z częścią urzędową w dniu wczorajszym,
podaje następujący reskrypt Rady Re-
gencyjnej:

My, Rada Regencyjna Królestwa Pol-
skiego, na zasadzie art. 14 Ustawy o Ra-
dzie Stanu, zwołujemy niniejszem Radę
Stanu Królestwa Polskiego na dzień 22

czerwca 1918 r. do miasta stołecznego
Warszawy.

Dan w Warszawie d. 11 czerwca 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup

Józef Ostrowski

Zdz. Lubomirski

Prezydent Ministrów

Steczkowski.

W sprawie spadków w Rosji.

Do rzeczy, w których o obronę mie-
nia polskiego upominąć się wypadnie,
należy nowy dekret o spadkach. Odąd
cały majątek zmarłego ma przechodzić
na własność rzeczypospolitej sowieckiej.
Dekret ten ma otrzymać moc wsteczną
do wszystkich spraw, dostatecznie jesz-
cze niezakończonych, tj. tych, w których
sukcesorowie jeszcze spadków nie o-
bjęli. Dekret, przyjęty już przez rząd
komisarzy, dotknie wielu rodzin i fun-
duszów polskich, od czasu bowiem prze-
wrotu lutowego ogromna ilość spraw
pozostała niezakończona, zwłaszcza w Pe-
tersburgu wobec spalenia sądu okręgo-
wego i znacznej liczby sądów pokojo-
wych.

Przegląd wojenny.

(Niemieckie łodzie podwodne
u brzegów Ameryki.—Jak tam
przybyły.—Amerykańskie za-
powiedzi.)

Porty Nowy Jork, Boston, Filadelfja i
inne mniejsze jeszcze leżące nad ocea-
nem Atlantyckim, są zamknięte. Latarnie
morskie na wybrzeżach amerykańskich
pogaszone, a Nowy Jork osłania ciem-
ność.

Na giełdzie zapanowała panika.

Wedle bowiem sprawozdań Biura

Reutera, od 25 maja storpedowały ło-
dzie podwodne 15 amerykańskich okrę-
tów, a między nimi 2 wielkie parowce,

wraz z 300 pasażerami.

W jaki sposób dostały się łodzie

podwodne tak daleko? Czy możliwe było

przeplyniecie oceanu? Fachowe koła

marynarskie odpowiadają przecząco,

wierząc w to mocno, że niemieckie ło-
dzie podwodne, mają jakiś dogodny

punkt oparcia w środkowej lub połud-
niowej Ameryce, skąd przedsięwzięły wy-

prawy do portów Stanów Zjednoczo-
nych. Łącznie z tem przypuszczeniem

nowojorska policja przyaresztowała

około 150 członków niemieckich klu-
bów w Ameryce. Cel tego ogromne-

go niemieckiego manewru, przedstawia,

się zdaniem kół amerykańskich, zupełnie

jasno. Niemcy chcą zmasić Stany

Zjednoczone do wstrzymania wysyłki

swej floty na wody europejskie i przez

to osłabić dowozy dla koalicji. Mini-

ster amerykańskiej floty, Daniels, oś-

wiadczył, że obliczenia niemieckie się

nie powiodą i nie cofnie ani jednego

okrętu z Europy.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA SZKOŁY KRESOWE

Przed sądem w Marmaros-Sziget.

Legjony wobec traktatu chełmskiego.

Przechodząc do wypadków będących przedmiotem oskarżenia, oskarżony dr. Górecki, stwierdza, że Korpus polski, jako organizacja nietylko wojskowa, ale i polityczna walcząca o wolność narodu polskiego, musiał zajmować się żywo wszystkimi sprawami, odnoszącymi się do losów narodu polskiego. Kiedy więc

Nadchodziły coraz nowe wiadomości, które potwierdzały te straszne pogłoski, jakie nadeszły.

Nie polityka, lecz obrona praw narodu.

Na naradzie oficerskiej Korpusu, kiedy gen. Zieliński żądał, aby się wojsko polskie nie mieszało do polityki i kiedy także major Zagórski oświadczył, że powinno się o tem pamiętać, iż są tylko żołnierzy, a nie politykami, oskarżony wypowiedział odmienne zapatrywanie. Oświadczył, że potępia wprawdzie mieszanie się wojska do polityki,

Dlatego nie mógł oskarżony przyjąć na siebie obowiązku uspakajania wojska polskiego z powodu wypadku w Brześciu lit.

Czy istniał spisek.

Przy tej sposobności z góry zastrzega się oskarżony przeciwko zarzutowi, jakoby wówczas istniał jakikolwiek spisek lub jakikolwiek postanowienie opuszczenia granic monarchji.

Obywatel Austrii, czy Polski.

Oskarżony był i jest obywatelem polskim i oficerem polskim, a nie austriackim, nie miał więc względem monarchji austriacko-węgierskiej szczególnych obowiązków. Złożył wprawdzie przysięgę cesarzowi Franciszkowi Józefowi, jako zarazem królowi polskiemu, a następnie w Warszawie cesarzowi Karolowi, ale wniósł wraz z kolegami w Królestwie podanie o zwolnienie go z poddaństwa austriackiego i przyznanie obywatelstwa polskiego, a po wydaniu manifestu cesarza Karola, oddającego polski Korpus posiłkowy państwu polskiemu, rozumiał, że tem samem stał się obywatelem i oficerem państwa polskiego, mimo niezalutnienia swego podania.

Czy dezercja.

Zastrzega się także oskarżony przeciwko temu, aby opuszczenie granic monarchji przez wojsko polskie celem połączenia się z armją polską gen. Dowbór-Muśnickiego uważano jako dezercję — jak opiewa akt oskarżenia. Wojsko polskie nie myślało się uchylać od służby, ponieważ z góry było przygotowane na to, iż w razie pozostania w Austrii zostanie rozwiązane, natomiast w związku z armją polską Muśnickiego dalej będzie walczyć dla Polski, powtóre nie była to dezercja także dlatego, ponieważ wojsko polskie nie było już

częścią składową armji austro-węgierskiej.

Krytyczny moment.

W drugim dniu rozprawy sądowej dokończył kapitan Górecki swoje zeznania. Jakiejś osobnej narady i uchwały oficerów co do opuszczenia granic monarchji i połączenia się z jenerałem Dowbór-Muśnickim nie było. Ogólny nastrój był przygnębiony, panowało powszechne przekonanie, że jeśli w ostatniej chwili nie zajdzie coś szczególniejszego, to nastąpi rozbrojenie wojska polskiego.

Rozpacz odbierała wszystkim możność spokojnego ocenienia sytuacji. Oczekiwali wszyscy rozkazów od Rządu polskiego, ale rozkazy nie nadchodziły. Tak upływały ostatnie dni 13, 14 i 15 lutego.

Rozkaz wymarszu do Muśnickiego.

Przed południem dnia 15 lutego otrzymał oskarżony instrukcję, że jeżeli do 8.15 wieczorem nie nadejdzie rozkaz od Rządu polskiego, wówczas ma wyruszyć z oddziałami podległymi mu jako intendantowi ku Rarańczy i tam ma oczekiwać dalszych rozkazów. Oskarżony postanowił z pełną świadomością celu wypełnić rozkaz i poczynił zaraz na wszelki wypadek konieczne przygotowania.

Uwięzienie sztabu.

W myśl otrzymanej instrukcji udał się popołudniu do jenerała Zielińskiego i oświadczył mu, że „komitet“ wojskowy postanowił wyruszyć dla połączenia się z Muśnickim i wezwał go, aby wraz z sztabem przyłączył się do nich. Gdy jenerał Zieliński i członkowie sztabu oświadczyli, że pozostaną i dobrowolnie nie pójdą, wtedy oświadczył oskarżony, że oddaje ich pod „przymus wojskowy“ i postawił straż przed nimi.

Wymarsz.

Gdy do wieczora nie nadeszła żadna interwencja od rządu polskiego, oskarżony wyruszył z swoimi oddziałami intendantury, kolumną sanitarną, trenami w kierunku Rarańczy, nie objaśniając podwładnym szczegółowo, dokąd idą. Dotarli szczęśliwie blisko Rarańczy, nagle jednak w nocy odezwały się strzały i okrzyki, światłami starano się zbadać, gdzie są i w jakim kierunku dążą, nakoniec patrol austriackie się zbliżyły i wzięły ich do niewoli.

Odparcie niehonorowych zarzutów.

Zarzuty kradzieży i oszustwa opierają się na przypuszczeniu, że oskarżony dlatego żądał wypłaty pieniędzy i wydania obuwia dla wojska polskiego, ponieważ postanowił z góry zabrać je dla wojska w chwili opuszczenia granic państwa. Przypuszczenie to zupełnie mylne, ponieważ pieniądze powinny były już 11. lutego być wypłaconymi. Że wypłata nastąpiła dopiero w dniu 15, to było bez związku z wyruszeniem wojska polskiego i powinno było znacznie wcześniej nastąpić.

Po męsku i po rycersku.

Audytór Bartak, kierujący rozprawą wzywa oskarżonego, aby sam się zanadto nie obciążał i nie brał całej odpowiedzialności na siebie.

Oskarżony Górecki oświadcza, że zeznaje prawdę i od odpowiedzialności się nie uchyla. Działalność według otrzymanej instrukcji, ale się z nią zgadzał.

(D. c. n.)

Co można zdziałać w ciągu pięciu miesięcy.

II.

Przy wydatnej pomocy Straży Kresowej Patronat obsadził cztery powiaty Ziemi Chełmskiej czterema instruktorami technikami budowlanymi i jednym ceramikiem instruktorem dla prowadzenia kontroli cegieł i dachówczarni tam-

tejszych Stowarzyszeń budowlanych. Straż Kresowa uchwaliła na ten cel złożyć Patronatowi na utrzymanie tych instruktorów do końca roku kwotę kor. 32,000.

Niezależnie od tego Patronat otrzymał na całą akcję swoją od Głównego Komitetu Ratunkowego kwotę kor. 15,000 a od Wzajemnych Ubezpieczeń budowlanych od ognia w Królestwie Polskim kwotę kor. 25,000.

Celem jak najsprawniejszego funkcjonowania poszczególnych stowarzyszeń budowlanych Patronat wszedł w ścisły kontakt z instruktorami kółek rolniczych, opracował i wydał regulaminy dla organów Stowarzyszeń budowlanych, a więc dla zarządów, kierowników handlowych i komisji rewizyjnych, opracował i wydał szereg ksiąg handlowych, deklaracji, wzorów protokołów, kwestionariusze i schematy, dotyczące nabywania działek leśnych; wydał ustawę stowarzyszeń budowlanych, która została zatwierdzona na cały austriacki obszar administracyjny w Polsce.

Dla tem sprawniejszego działania stowarzyszeń budowlanych w odbudowie kraju, Patronat nawiązał stosunki i pozawierał dogodnie układy z ordynacjami i fabrykami wapna, cementu, gwoździ i wszelkich innych materiałów budowlanych.

Dla przyspieszenia akcji, czy to w wyjednanu ulg taryfowych, czy też przy zwolnieniu od cla materiałów budowlanych, sprowadzanych z zagranicy, Patronat porozumiał się z przedstawicielami Koła Polskiego w Wiedniu, którzy sprawy dotyczące odbudowy kraju, przez stowarzyszenia budowlane podjęli się w odnośnych, c. i k. ministerstwach energicznie popierać.

Patronat zakłada Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych z siedzibą w Lublinie, a z działalnością na całą Polskę. W tym celu nawiązano pertraktacje z pokrewnymi instytucjami, z bankami zarówno w kraju jak i zagranicą. Związek ten powstanie zaraz po zatwierdzeniu ustawy, którą Patronat opracował już i przedłożył właściwym władzom.

W marcu b. r. urządził Patronat w Radomiu kurs dla kierowników stowarzyszeń budowlanych, w którym brało udział przeszło stu uczestników z całego kraju. Kurs wypadł wprost imponujący, a korzyści z niego konstataje się dziś we wszystkich tych stowarzyszeniach, z których członkowie brali udział w pracach tego kursu.

Obecnie wspólnie z Sekcją ceramiczną Centrali dla odbudowy kraju w Galicji, Patronat urządza kurs dla strycharzy kierowników cegieł. Kurs rozpocznie się od dnia 1 sierpnia b. r. i będzie się odbywał w jednej z miejscowości naszego kraju na okupacji austriackiej.

(Dok. nast.)

Stanisław Jasiński

Kierownik Patronatu Stow. Budowlanych.

Z życia Lublina.

Lubelskie Towarzystwo Wydawnicze.

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali posiedzeń Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie założycielskie zebranie Tow. Wydawniczego. Wśród żywego zainteresowania omawiano program działalności tego Towarzystwa, sprawę wydawnictw, jakie Towarzystwo podejmuje i szereg innych aktualnych spraw, związanych z jego organizacją i działalnością. Do Towarzystwa tego zapisało się 168 członków, wśród których znajdujemy kilka instytucji społecznych i handlowych, a szczególnie Sejmik Lubelski z udziałem 3 tys. kor., Patronat Stowarzyszeń Budowlanych z udziałem 1,000 kor., Rada miejska Radomia, Krakowskie Tow. Oświaty Lubowej, sto dwa Stowarzyszenia Budowlane, Straż Kresowa, firma J. Zeydlera i S-ki, wiele posłów do Rady państwa i na Sejm z Galicji, jak J. E. Zdzisław hr. Tarnowski, burmistrz Tarnowa dr. Tertil i inni.

Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w sposób następujący: Na prezesa Towarzystwa wybrano prezesa Lubelskiego Związku Kółek rolniczych p. Leona Hempla; na wice prezesa wybrano kierownika Patronatu Stowarzyszeń budowlanych p. Stanisława Jasińskiego;

na skarbnika wybrano prezesa Wydziału Budowlanego p. Tadeusza Rojowskiego, na sekretarza kierownika ekspozytury Centr. Tow. Rolniczego i Związku Kółek rolniczych p. Wiesława Czerwińskiego. Ponadto na członków Zarządu wybrano pp. prezesa Głównego Komitetu Ratunkowego Juliusza Zdanowskiego, komisarza agrarnego Ministerstwa Rolnictwa Zdzisława v. Czalbowski i kierownika stacji doświadczalnej rolniczej w Starościcach Adama Mierzejewskiego.

Z polskiego ruchu zawodowego w Lublinie.

Walne miesięczne zebranie Polskiego Związku zawodowego pracowników igły i Handlowych.

W dniu 9 b. m. odbyło się miesięczne walne Zebranie Polskiego Związku Zawodowego pracowników igły i Handlowych. Zebranie o godzinie 4 popołudniu zajął przewodniczący Związku p. H. Barlewiczówna, wyjaśniając cel zebrania; przewodnictwo objął delegat centralnego Zarządu w Warszawie, przybyli umyślnie na zebranie. Ze sprawozdania dowiedziano się, że do Związku w przeciągu miesiąca czerwca przybyło 16 nowych członków, jak również w tym czasie Zarząd zorganizował przy Związku kooperatywę, celem której jest dostarczać swym członkiniom towarów pierwszej potrzeby po niższych cenach.

Działalność swą kooperatywa już rozpoczęła i z dniem 1 czerwca zaczęto rozdawać towary pomiędzy członkinie; nadmienić wypada, że kooperatywa ta powstała ze składek członkiń, które to składki wynoszą po 5 kor.

Następnie delegat warszawski zdawał sprawozdanie i zaznajamiał obecnych z działalnością Centrali w Warszawie tegoż związku, który w roku bieżącym przeprowadził ogólne podwyżki dla pracowników igły w Warszawie; podwyżki te wynoszą przeciętnie od 50 do 80 proc. i skrócenie dnia do 8 godzin; po udzieleniu wielu rad i wskazówek odnoszących się do Związku prac. igły, delegat w dłuższym referacie wyjaśniał zebraniu różnicę pomiędzy polskimi związkami, a socjalistycznymi i wogóle zaznajamiał z ruchem zawodowym za granicą i u nas.

Na zakończenie zebrania uchwalono utrzymać ścisły kontakt z centralnym zarządem Polskiego Związku Zawodowego pracowników igły w Warszawie i prowadzić częstą korespondencję.

Mazur.

Ze sceny i estrady.

„Niebieski lis“.

„Niebieski lis“ komedia Herczego nie należy co prawda, do „popisowych numerów“ autora, nie jest to większej wagi utwór sceniczny; zasługuje raczej na miano fragmentu, obrazka, w każdym jednak razie znać w niej wprawne pióro jowialnego autora „Gurkoviców“, potrafiącego drobny epizod powszedniego życia ubrać w żywe formy sztuki i dać im całokształt, pociągający swą prostotą linii, a pełnymi finezji efektami, przy jednoczesnym szczerem, niewymuszonym odzwierciedleniu codziennych faktów życiowych.

Komedja, skonstruowana nad-r prosto, zawierająca zaledwie pięć ról, na pierwszy rzut oka zdaje się być stworzoną specjalnie na użytek teatrzyków amatorskich; za tym przemawia jednolitość akcji, rzucanej we wszystkich trzech aktach na tło wnętrza jednego i tego samego pokoju w willi podmiejskiej; za tym przemawia dalej brak wszelkich zewnętrznych efektów teatralnych; za tym wreszcie przemawia, jak już nadmienilem powyżej, szczupła ilość grających.

Tu jednak leży punkt ciężkości sztuki. Pięć ról, pięć typów, znanych i spotykanych na każdym kroku, oto pole popisu dla zdolności aktorskich.

A przyznać należy, że dyrektor Halicki miał „szczęśliwą rękę“ w doborze

wykonawców; właściwie nietylko tu zapewne działał ów szczęśliwy traf, ile znajomość sił swego zespołu i rutyna wytrawnego reżysera.

Co się tyczy wykonawców poszczególnych ról, to przynależało, że stanęli na wysokości swego zadania i wywiązali się zeń tak, jak przystało na tych, od których mamy prawo wymagać czegoś więcej, niż się wymaga od przeciętnego aktora.

P. Zielińska, to niepospolita siła artystyczna, której kreacje zawsze przyszczalnie są tym, czym była jej Ilona. Liza p. Winiaszkiewiczowej nie potrzebuje bliższych omówień, wykonawczyni jej bowiem ma już wyrobioną pocholebnie opinię na scenie naszej.

To samo da się powiedzieć o p. Dąbrowskim, jako profesorze Paulusie.

Tibor p. Konarskiego był może trochę zbyt tragiczny, był jednak sobą i tragizm jego nie był sztucznym; wogóle p. Konarski gra może zbyt intuicyjnie, w każdym jednak razie jest to siła, rogująca wielkie nadzieje nie tylko sobie, lecz i scenie, na której występuje.

Jedynie p. Batogowski zawiódł trochę nasze oczekiwania; niestety, trochę „szarżował”. Przypisać to jednak należy zapewne roli, która choć mała, a może właśnie dlatego, była naprawdę trudną do wykonania.

Z.

Teatr Wielki.

Dzisiaj wesoła opereta Kalmana „Mariany jesienne,” w głównych rolach z Rogińska, Czernekówną i Winiaszkiewiczową oraz pp. Jankowskim, Markowskim, Dąbrowskim.

Sobota zapowiada po południu po cenach znanych amerykańską operetę „Krośki kinematografu;” — wieczorem dawno niegraną sztukę Mellerowej i Galasiewicz z muzyką Zyg. Noskowskiego „Chata za wsią;” w głównych rolach wystąpią pp. Zielińska, Urbańska, Dąbrowska, pp. Halicki, Dąbrowski, Byszyński, Biernacki i inni; sztukę urozmaicać liczne śpiewy solowe, chór i tańce.

Niedziela popołudniu „Gejsza” piękna opereta japońska, wieczorem silna sztuka z francuskiego Fr. Cwineta „Jasny dzień”.

Teatr „Wesoły Ul”.

Dzisiaj trzeci dzień czwartego, niezwykle interesującego programu, który cieszy się wielkim powodzeniem. Zapelniająca doszczętnie salkę „Ula” publiczność, bawi się wesoło okłaskując wykonawców w osobach pp.: Hellen, Milewskiej, Wibichowej oraz p. Malakowskiego, Baranowskiego, Szatkowskiego, Wibicha z kierownikiem p. St. Olszycy-Brochocim na czele.

Od dziś występuje utalentowana tancerka, p. E. Świerczyńska, w sobotę zaś ujemy p. Zofję Kosińską w lekkich prósienkach i p. A. Olesławskiego humorysty piosenkarza.

Następny program obfitować będzie w nowe popisy z zakresu humoru i satyry aktualnej.

KRONIKA.

× Zjazd Straży Kresowej. Ogólny Zjazd Delegatów Kół Powiatowych „Straży Kresowej” odbędzie się w dniu 20 czerwca o godz. 10 rano w lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego na Krak. Przedm. 47, I piętro.

× Ofiary. Na Straż Kresową p. Fr. Józwiak kor. 1, Szymon Grzeszczak kor. 1, 17 dziewcząt z Lipniaka kor. 1, Jadwiga Chudzikowa kor. 1, Janek i Ludwik Szczepaniakowie kor. 2, Antoni Sidor kor. 1, Marja Lasocka 20 hal., Marja Reut 10 kor., razem kor. 17 h. 20, zebrane w dniu 3 maja przez p. M. Reut.

× Wystawa prac uczeni szkół II-iej Katedralnej jest codziennie otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

× Gospoda dla nauczycielek. Wnikając w trudne położenie nauczycielek ludowych, Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego Oddział I — w Lublinie znów otworzyło gospodę dla przyjezdnych nauczycielek przy ul. Górnej 16.

× Małżeństwo naszej primadonny. W

ostatnich dniach w kościele katedralnym pobłogosławiony został związek małżeński między p. Łodą Rogińską, primadonną Teatru Wielkiego a p. Zygmuntiem Wojciechowskim.

× Podrożenie chleba. W początkach roku aprowizacyjny Wydział Aprowizacyjny otrzymywał na potrzeby miasta około 46,5 wagonów mąki na chleb miesięcznie, obecnie zaś ilość mąki na ten cel wynosi zaledwie 20 wagonów, co pociąga za sobą znaczną redukcję zarobków czeladników piekarskich, ponieważ ci ostatni płatni są nie miesięcznie a na tak zwany akord — bądź to od worka, bądź też od „ognia”.

Wprawdzie i ilość pracowników piekarskich jak również ilość piekarń mogłaby być obecnie zmniejszona, Wydz. Aprow. jednak, chcąc mieć aparat piekarski przygotowany i zorganizowany na nowy rok aprowizacyjny pragnie utrzymać tak właścicieli piekarń, jak również pracowników piekarskich, którzy w obecnych przednowkowych miesiącach dzielą się pracą i zarobkami i zdecydował się podnieść cenę chleba, aby dać możność przetrzymania trudnych warunków obecnych. Po nowych zbiorach sprawa kalkulacji cen chleba będzie musiała być rozpatrzona ponownie.

× Ryż dla chorych. Dowiadujemy się, że Wydział Aprowizacyjny rozesłał do miejscowych szpitali odezwę, w której prosi, aby ordynatorzy szpitali wydawali rekonesansom za świadczenia, które uprawniałyby ich do nabycia pewnej ilości ryżu.

× Tajna gorzelnia. (j.) Milicja m. II komisariatu wykryła w dniu 8 czerwca przy ul. Lubartowskiej w domu № 22 fabrykę spirytusu, którego dwa wiadra znaleziono w mieszkaniu Herszka Rachmana.

Spirytus Milicja skonfiskowała, zaś Rachmana pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Rachman twierdził, że spirytus kupował od jakiegoś nieznanego osobnika i sprzedawał do restauracji.

× Zamach samobójczy. (j) W dniu 11 b. m. wieczorem pracownik Hurtowni kupców chrześc. 36-letni W. K. w zamierze samobójczym wyskoczył z 3-go piętra domu Nr. 12 przy ul. Górnej P. M. Wezwane na miejsce wypadku Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło silnie potłuczonego W. K. do Szpitala Jana Bożego.

× Z Pogotowia Ratunkowego. (j) Pogotowie opatrzyło w tych dniach pokąsane przez psa ajenta policyjnego J. N.

W dn. 13 b. m. Pogotowie Ratunkowe wzywano na ul. Zamojską № 27 do chorej S. J., którą przewieziono do szpitala żydowskiego i do 6-cto letniej R. T. poparzonej przez nieostrożność. Po udzieleniu pomocy pozostawiono ją na opiece domowej.

× Wypadek w pociągu. Jadący pociągiem pospiesznym do Lublina J. Lasowski ze wsi Strachosław (gmi. Krzesice) chcąc powiększyć światło w lampie gazowej przez nieumiejętność spowodował wybuch, podczas którego uległ silnemu poparzeniu.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go ze stacji do szpitala p.p. Szarytek.

× Kradzieże. (j) Dnia 11 b. m. skradziono H. Fajergryn różnej bielizny i garderoby na sumę 2000 kor.

— Z mieszkanka p. Józefa Stadnickiego skradziono zegarek i bieliznę, wartości 200 kor.

— P. Z. Niedźwieckiej skradziono z mieszkania bieliznę wartości 150 kor. Sprawca ujęty.

Z całej Polski.

Zgon wielkiego artysty. Wczoraj w nocy o godz. 3 ej, po długich cierpieniach zmarł wielki artysta polski, Bolesław Leszczyński. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Związek miast Królestwa Polskiego. Na ostatnim posiedzeniu komisja organizacyjna przyjęła do Związku miast 6 nowych miast; tak, że obecnie do Związku należy 55 miast.

Prześladowanie Polaków na Śląsku cieszyńskim. Lwowski „Wiek Nowy” do-

nosi: W dniu 31 maja odejżdżała z Bialej, ze stacji w Bielsku, Rada szkolna krajowa, po 4-letnim pobycie w Bialej. Szkoły polskie pragnęły władzę szkolną pożegnać na kolei. Naczelnik stacji oświadczył jednak, że takiej ilości dzieci nie może wpuścić na dworzec. Wtenczas dyrekcje szkół postanowiły pójść z młodzieżą poza stację w pola i tam na drodze polnej, prowadzącej obok toru ustawić się i rzucić ostatnie okrzyki pożegnania.

Ledwie jednak młodzież zajęła miejsce, pojawiła się niemiecka policja z Bielska i kierownik jej zaczął wypytywać członków grona nauczycielskiego gdzie jest pozwolenie na urządzenie pochodu.

Następnie oświadczył, że zakazuje stanowczo śpiewania pieśni narodowych i nie pozwoli wracać w zwartych szeregach, tylko małymi grupkami, a w razie oporu użyje przemocy.

Na to wydał dyrektor młodzieży zarządzenie, aby stosowała się do tego zakazu i po przejeździe Rady szkolnej szła dalej na wycieczkę w stronę Komorowic.

Ale nawet w stronę Komorowic nie wydało się policji rzeczą bezpieczną puszczać młodzież w dwójkach i nakazano iść grupami. I do tego się zastosowano.

Policja była niemal przygotowana na jakieś zajścia, czy też starała się do nich doprowadzić, skoro najwyraźniej słyszano z ust policjanta, odzywającego się po niemiecku: „Niech tylko spróbują przejść gwałtem, a będziemy ciąć!”

Stolica bez prasy. Z Warszawy piszą nam: Miałoby teraz wiemy, co się teraz dzieje na szerokim świecie, bo strajk zecerów trwa w dalszym ciągu i nie ma nadziei, aby się rychło zakończył. „Dziennik wspólny” przynosi nam tylko komunikaty i szczupłą kronikę, a łódzkie wydanie „Godziny Polskiej” które zasypało obecnie prowincję Królestwa w myśl umowy do Warszawy nie przychodzi. Warszawa czyta „Gońca Wielkopolskiego”, „Gazetę Narodową” i inne pisma poznańskie, za które kolporterzy żądają od 30 fenigów wwyż. Niektóre drobne drukarnie przyjęły warunki zecerów i dzięki temu ukazują się „Głos robotniczy”, „Wyzwolenie”, „Sowizdrzał” i parę innych czasopism. Podobno drukarnie lipskie zaproponowały swe usługi wydawcom pism polskich. Warunki stawiają nadzwyczaj dla wydawców korzystne.

Mecenas Osuchowski w Warszawie. Jak nam donoszą, po 4 letniej nieobecności wrócił tu mecenas Osuchowski, znany zasłużony prezes Sienkiewiczowskiego komitetu w Vevey.

Urodzaje w Kieleckiem — jak donoszą stamtąd są nadzwyczajne. Żyto wybujało powyżej głowy i fałuje ciężkimi, grubemi kłosami.

Nauka oszczędzania. Ministerjum oświaty zaleciło przełożonym szkół, aby wdrażali wśród młodzieży cnoty oszczędności. Stosowana ona być winna przy użyciu materiałów pismienych, odzieży i obuwia, które zachować należy na zimę, zaś w lecie posiłkować się wyłącznie obuwieniem drewnianem lub zgola chodzić boso.

Napad na plebanję. W Zbikowie pod Pruszkowem kilku uzbrojonych bandytów dobijało się do plebanji. Ksiądz nie chciał im otworzyć. Wtedy weszli na strych, wylamali otwór w suficie i wtargnęli do mieszkania, gdzie sterowali obecnych i zaczęli wynosić z domu różne rzeczy wartości około 40.000 mk. Zrabowali też służącej kilkaset marek.

Wieści z Rosji.

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziem Lubelskiej”. Jeden wyraz korespondencji kosztuje 14 halerczy i 2 korony za porto od korespondencji.

Józef i Felicja Zbroja ze Skarżyska zawiadamiają rodziców w Rejowie i Kamiennej że są zdrowi i mieszkają w Orszy. Zbroja pracuje na kolei Aleksandrowskiej. Frania wysłała za mąż za Władysława Czuprynę, mieszkamy razem. Prosimy o odpowiedź tą drogą. Izaak Gelfman z Tarnopola zawiadamia żonę Helenę, dzieci i d. ra Szwarmana, że jest zdrow, mieszka w Odesie Ryszelewska 58 m. 6 prosi o wiadomości czy są zdrowi i co się stało ze sklepem i domem przez dziennik. Kto ze znajomych przeczyta niniejsze raczy zawiadomć rodzinę. Pisma i woiawskie proszone są o przedruk.

Michał Zalewski zawiadamia swoją żonę Zofję, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Długiej i jest zdrow. wysłał jej 200 rb czy takowe otrzymała. Obecnie pracuje w dep. Łunowiec, Minskiej gub. Andrzej Królowski z rodziną mieszka w Moskwie przy ul. W. Dimitrowka pod nr. 14 m. 1 i jest zdrow, co słysząc z jego rodzicami i bratem nie mieliśmy dotąd żadnej wiadomości z kraju odpowiedź proszę tą drogą. Pisma zakorłomowe proszone są o przedrukowanie niniejszego.

Aleksander Zaremba zawiadamia żonę córkę i syna, Warszawa, Nowe-Brudno, że jest zdrow, powodzi się nieźle. Jakób pracuje w Awdejewce w dep. na Ekateryn, drodze, zdrow. Posyłałmy pieniądze dwa razy, wróćcie pość trzeci raz. Odpisz tą drogą Moskwie, ulica Gazowska, dom Stradonowa 2, lit. A.

Karol Zelis z rodziną, z Kazimierza nad Wisłą, zawiadamia Sokołowskich w Kazimierzu nad Wisłą i Zielińskich w Krasnymstawie. Lubelskiej, że jesteśmy w Siwie Bogorodzkiej, Niżgorodzkiej gub. Wszyscy zdrowi i razem. Dobrze nam się powodzi. Prosimy o wiadomości przez „Gazetę Polską”.

Stanisław i Jan Skarżyński, Grzegorz Wastkowski z dr. W. Wied. zawiadamiają Kazimierz Skarżyńskiego, Helenę Wastkowską w Warszawie, Pańska 65, że wystaliśmy przez 1-szy Departament w Piotrogrodzie: Stanisław 30 rb, Grzegorz 30 rb, Jan 150 rb. w trzech ratach, pod adresem: Dnieta 6. Mieszkamy razem, pracujemy dep. Nkiówka, kol. P. Judo, Ekater. gub. Proszę o odpowiedź tą drogą.

Franciszek Korfel zawiadamia żonę Michalną, pozostałą na st. Łazy D. Z. w. v. gub. Piłkowskiej, pow. Będzińskiego, że zd. ów pracuje na drodze południowej, Cierosńskiej gub., st. Znamienka, tęskni bardzo za domem. Od chwili wyjazdu nie mam żadnej wiadomości i odpowiedzi na listy, które pisałem. Chciałbym wiedzieć co o zdrowiu żony; gdzie przebywa, jak żyje, czy nie potrzebuje pieniędzy? Co słysząc u Kazików i Poli i gdzie jest obecnie Marjan, co słysząc w S. siowcu z wujem Aldkiem, ze St. cą Wojciechowskimi, gdzie Tośka, Józef Piszczek tą drogą.

Wieści do Rosji.

Michał Zieliński z cutrowni Mleów gub. Lub. zawiadamia syna Franciszka Zielińskiego w Moskwie że jesteśmy zdrowi wraz z Baranowskimi. Wiadomość o tobie otrzymaliśmy. Proszę o przedruk pisma polskie i rosyjskie.

Unieszowskiemu Aleksandro i w Baku synowi Józefowi, adwokatowi przysięgiemu przy Bakimskim Sądzie Okręgowym w Baku róg Pie szolskiej i Wra gelskiej 710 i Jego siostrzeńcy w Ja. osławowi Generowiczowi, posyłaamy najserdeczniejsze pozdrowienia z Janiną i Li. b. ganie p. osąc o powiadomienie na tą samą drogą o Waszym zdrowiu, jak rów i z czy. l. osław żyje i gdzie się znajduje. Adolf swo. Generowiczowi. Kielce. Leonora 8. 1216

Bronisława Rajmus, zamie zkała w kol. Kamieniu gm. Turka pow. chełmski, poszukuje męża Wojciecha Rajmusa z pow. kowelskiego gm. Hotoły kol. Stary Musz. 1225

Jan Głowacki, ewakuowany z Wołynia, obecnie zamieszkały w ws. Ridoń, gm. Turka, pow. Chełmski, poszukuje swego syna Wiktor. Głowackiego w rosyjskiej armii, wasto Symfopol. druga rola, piąty zwod 34 z pasow. bataljon. 1226

Józefa Maruszyńska

i jej wnuczka, Janina Dyż,

które mieszkały 3 lata temu w Lublinie (ul. Godzka 15), proszone są, by udzieliły o sobie wiadomości p. zyb. tej z Rosji. K. z. mierze Dyż, zani. skujące ob. cie u d. ra Gromadzkiego, Warszawa—Praga, Targowa 39. 661

Ze świata.

∞ Język polski i chorwacki w czeskich szkołach. Związek czeskich profesorów postanowił poczynić wszelkie kroki zmierzające do wprowadzenia nauki języków polskiego i chorwackiego do średnich szkół na ziemiach czesko-morawskich.

∞ Nowe podrożenie biletów kolejowych. Jak donosi wiedeński „Tarifanzeiger“, projektowaniem jest nowe podwyższenie cen biletów jazdy pociągami, pospiesznymi na kolejach austriackich.

∞ Poseł turecki dla Ukrainy. Ukr. agencja tel. donosi, że były poseł turecki w Cetynji Eddin bey został zamianowany posłem dla Ukrainy.

∞ Poseł ukr. w Konstantynopolu. Cz. kalenko został zamianowany posłem ukraińskim w Konstantynopolu.

∞ Wojska czesko-słowackie w Rosji. Wedle doniesienia prasy moskiewskiej, główne siły wojskowe czesko-słowackie w sile około 15.000 ludzi stoją w okolicy Czelabińska, gdzie obsadziły część kolei syberyjskiej i zdobyły broń i amunicję. Wojska rządowe obsadziły Czelabińsk i skoncentrowały się koło La-tońska. W walkach stoczonych pod tą miejscowością wojska czesko-słowackie zostały pobite. Wojska czesko-słowackie stoją w 3 grupach. Jak donosi dziennik „Nasza Rodzina“, wojska czesko-słowackie stoją pod ochroną 4 państw ententy, Anglii, Francji, Włoch i Ameryki, które zażądały od Rosji, by tym wojskom pozostawiono nadal broń.

∞ Jednomiesięczny wydatek Ameryki na wojnę. Departament skarbu w Wa-

szingtonie podaje do wiadomości, że wydatek jednomiesięczny (za maj) na cele wojny wynosi półtora miljarda dolarów. Żadne z wojujących państw nie wydało dotąd tak olbrzymiej sumy w tak krótkim okresie na wojnę.

∞ Oswojeni socjaliści. Z Berlina donoszą: W prezydium parlamentu niemieckiej zasiadł najwybitniejszy przywódca niemieckiej socjalnej demokracji. Wybór socjalisty był już dawniej aktualnym wobec liczebnej siły frakcji socjalistycznej w parlamencie — ale sprawa rozbiła się o szkopuł etykiety. Prezydium parlamentu musi pójść po swoim wyborze na posłuchanie do cesarza. Tego aktu dworskiej kurtuazji socjaliści nie chcieli wykonać i woleli wyrzec się udziału w biurze prezydalnym. Teraz dopiero nastąpiła zasadnicza zmiana zapatrywań. Z socjalistycznego organu dowiadujemy się, że wybrany do prezydium socjalista p. Scheideman niema już skrupułów swoich poprzedników i odwiedzi cesarza.

∞ Pani Boczkarewa u Wilsona. Pani Boczkarewa, były „naczelną wódcą“ ko-biecych batalionów śmierci w Rosji, przyjęta została d. 28 maja przez amerykańskiego ministra wojny Barkera i przez Lansinga. Dnia 31 maja przyjął panią Boczkarewą również i Wilson. Boczkarewa prosiła tak Barkera jak i Lansinga i Wilsona o ekonomiczną i wojskową pomoc dla Rosji.

∞ Minister Suchomlinow — woźnym. Dzienniki rosyjskie donoszą: B. minister wojny za czasów caratu Suchomlinow. wypuszczony na wolność z powody am-

nestji 1 maja, jest obecnie woźnym w pewnym urzędzie rządu bolszewickiego. Suchomlinow, ongi milioner, pozbawiony środków do życia, nie mógł, z powodu podeszłego wieku znaleźć innego zajęcia. Żona Suchomlinowa sprzedaje programy w pewnym kinematografie petersburskim.

∞ Mrozy na początku lata. „Pesti Hirlap“ donosi: Posłowie partii rządowej z północnych i północno-wschodnich Węgier przywieźli wiadomość o szeregu nagłe w różnych miejscowościach powstałych mrozów, które w zasiewach wyrządziły znaczne szkody.

Okolice Berlina i Poczdamu była widownią znacznej niższej temperatury, jakiej od lat wielu nie zauważono.

Pola z dyniami, pomidorami, grochem i innymi roślinami zostały wskutek mrozu zniszczone. Po północy wskazywał termometr 4 stopnie poniżej zera.

∞ Romans w 106 tomach. Przed niedawnym czasem pojawiła się w handlu księgarskim w Japonii książka znanego pisarza Kiong-Te-Bakin, która zawierała ni mniej ni więcej tylko 106 tomów. Dla wydania na świat tego olbrzymiego dzieła poświęcił autor 50 lat żmudnej pracy. Każdy tom poszczególny liczy 1000 stron. — Ktoś, kto widocznie rozporządzał dużą ilością wolnego czasu sporą dozą cierpliwości, obliczył, iż wobec tego że każda stronica zawiera 30 linii, każda zaś linia składa się przeciętnie z 10 słów, całe dzieło zawiera 3 miliony 180 tysięcy linii i z górą 31 milionów słów.

Rozmaitości.

Materiały fosfatowe w jaskiniach austriackich.

Celem osiągnięcia materiałów do fabrykacji nawozów fosforowych, przeprowadzono w Austrii badania nad zawartością żłozy jaskiniowych. Okazało się, że wiele takich jaskiń znajduje się na Morawach, w Styrii, Krainie, Tyrolu, Pobrzeżu, Dalmacji i Galicji. W niektórych krajach znajduje się 100 do 1000 dyluwalnych grot, w których guano i kości zwierząt jaskiniowych znajdują się w wielkiej ilości.

Dotychczas zbadano kilka grot w Galicji i Krainie, 24 na Morawach, 11 w Styrii i 6 na Pobrzeżu i oceniono ich zawartość na 300 tys. ton, a materiał nawozowy wszystkich jaskiń oceniają w przybliżeniu na 2 milj. ton (1 tonatowa się 1000 kg.).

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ“
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

ZECERZY

zdolni i UCZNIOWIE zecerscy
potrzebni zaraz do drukarni
„Ziemi Lubelskiej“, Tadeusza

:-: Kościuszki 8. :-:

BROSZURY, DYPLOMY
AFISZE, PROGRAMY
USTAWY, BLANKIETY
CENNIKI, RACHUNKI

WYKONYWA DOKŁADNIE
::: I SZYBKO :::

DRUKARNIA „ZIEMI LUBELSKIEJ“

ul. Tadeusza Kościuszki № 8.

BILETY WIZYTOWE
ORAZ WSZELKIE DRUKI
DLA INSTYT. PAŃST.
SPOŁ I PRYWATNYCH

WYKONYWA PO CENACH
::: PRZYSTĘPNYCH. :::

Od Wydziału Apropowizacyjnego.

Wydział Apropowizacyjny podaje do wiadomości, że w sklepach, podanych w ogłoszeniu z dn. 1 b. m. można nabywać ryż i na kupon N. 2 karty dla dzieci, po pół funta na kupon, po dawnej cenie kor. 3.40 za 1 funt.

II. W sklepach Wydz. można nabywać kaszę hreczaną na kupony karty chlebowej z 2 ej połowy miesiąca czerwca po pół funta na 3 kupony z napisem „Kasza“ Kasza „Mąka“ po dawnej cenie kor. 1. 20 za funt.

III. W sklepach Wydz. można nabywać fasę na kupony karty chlebowej z 2 ej połowy miesiąca czerwca po pół funta na 3 kupony z napisem „Mąka“ Mąka, „Mąka“, po dawnej cenie kor. 2. 20 za 1. funt.

Kupony Nr 1. karty dla dzieci, oraz kupony z napisami „Kasza“ i „Mąka“ z 1 ej połowy miesiąca są ważne w ciągu całego miesiąca czerwca IV.

Od dnia 19 b. m. t. j. od dnia rozsprzedaży chleba za kuponami z drugiej połowy b. m. cena 1-go bochenka chleba zostaje podniesiona o 6 halery i wynosić będzie kor. 1.16 hal za bochenek wagi 2 tży czwarte funta 865

IV-te Lubelskie

T-stwo Pożycz.-Oszczędnościowe „Produkcyjne“
KAPUCYŃSKA № 2.

Przyjmuje na oprocentowanie

kapitały złożone tak w rublach jak i w koronach i wydaje pożyczki za porę-
czeniem i pod zabezpieczenie wartościowych przedmiotów.

Ważne dla Kółek rolniczych i konsumów!

ULTRAMARYN, farbki do bielizny wysyła po
cenach konkurencyjnych —
B. GROSS, KRAKÓW, Grodzka 69. 832

Poleca się uwadze Komitetów Ratunkowych
oraz Instytucji dobroczynnych

OBUWIE z drewnianymi podeszwami,
z fabryki „KOLUMBIA“

JÓZEF MINC I S-ka

w NOWORADOMSKU ul. Kaliska № 40.

Wykonanie solidne. — Ceny przystępne.
Z mówienia tylko hurtowne. 88

Ostrzeżenie

17 kwietn'a 1918 roku skradziono mi
wraz z porfalem kilka wksli in blanco
z moim podpisem na ogólną sumę
10,000 r. Ponieważ oprócz tych wksli
innych moich in blanco niema w obie-
gu, przeo wszystkie wksle in blanco
lub wypelnione nie moim pismem a z
moim podpisem należy uważać za bez-
walutowe i pochodzące z kradzieży i za
takowe płacić nie będę. Odpowiednie
zastrzeżenie w instytucjach zrobiono.
864 Mieczysław Boduszynski.

3 maszyny do szlifowania,
2 maszyny kłtowe
do wyrobu kamieni „Simili“
DO SPRZĘDANIA
Ferdynand Hübel & Co Gablonz a. N.
Fabryka maszyn i odlewnia. 863

Pensjonat „Raj“ w Krynicy

na przeciw parku położony,
URZĄDZONY WYGODNIE,
z całodziennym utrzymaniem, otwarty
z dniem 15 maja b. r. Wiadomość w
zarządzie pensjonatu. 840

PLAKIETY SREBRNE numerowane

na pamiątkę 100-iej rocznicy śmierci
TADEUSZA KOŚCIUSZKI
do nabycia w Administracji „Ziemi Lu-
belskiej“ 855

POPIERAJMY
PRZEMYSŁ
I HANDEL
POLSKI

ŚCIENKI PAPIERU

gazetowego w znacznej ilości
do sprzedania. Wiadomość w
Administracji „Ziemi“.

DRUGIE OGŁOSZENIA.

Maszyny do pisania 2 Underwoody
i Monarch polsko-niemieckie prze-
wie nowe do sprzedania Kielce Księ-
garnia Leona. 1219

Ogrodnik poszukuje posady. Wiado-
mość w Admin. stracji „Ziemi Lubel-
skiej“. 1222

Reperacje klamer do włosów,
parasolek i t. p. przy muzeum Skła-
wińskiej Krak Przedn. 68. 1225

Potrzebny stróż nocny, świadec-
twa lub rekomendacja wymagane.
S-to Duska 18 farbiarnia Łabędzkiego
1224

Stolarze na wagi, potrzebni do fa-
bryki wag „ideal“ obok Cukrowoi
27

Urządzenie sklepowe do sprze-
dania okazynie Czechówka 70 Cy-
gielman od 12-3 1202

Zgubiono paszport wydany przez
Komisarjat w Lublinie na imię Boles-
ława Mizerackiego. Znalazca zechce-
odnieść za wynagrodzeniem do Adm.
„Ziemi Lubelskiej“ 1212